



Media – zajęte informowaniem, że nowy rozkład wszedł życie „zgodnie z planem” i ruch pociągów odbywa się „bez zakłóceń” – zapomnieli dodać, iż zmiana rozkładu oznaczała całkowitą likwidację pociągów regionalnych na 257 km linii kolejowych

(tekst pochodzi z dwumiesięcznika „Z Biegiem Szyn”, nr 57, styczeń-luty 2012)
<http://www.zbs.net.pl>

Wieczór 11 grudnia 2011 r., dzień wejścia w życie nowego rozkładu jazdy pociągów. Prowadząca główne wydanie „Wiadomości” TVP Małgorzata Wyszyńska stwierdza: – Może trudno w to uwierzyć, ale tym razem zmiana rozkładu jazdy kolei nie sprawiła praktycznie żadnych problemów. Słowa dziennikarki szybko potwierdzili przypadkowi pasażerowie. „Bez problemu”, „żadnych problemów i żadnych zastrzeżeń” – przede wszystkim takie wypowiedzi na temat nowego rozkładu jazdy przebiły się w sondzie „Wiadomości” przeprowadzonej na dworcu Poznań Główny. Pozytywny obraz zmiany rozkładu jazdy zaprezentowały nie tylko media publiczne. „Chaosu na kolei nie było” i „pasażerowie bez problemów odnaleźli się w nowej kolejowej rzeczywistości” – donosiło Radio Zet, a „Rzeczpospolita” pisała, że przy zmianie rozkładu „nie było chaosu i paniki”, a „sytuację monitorował specjalny zespół powołany przez ministra transportu”.

Bez zakłóceń

To, że przekaz medialny na temat ostatniej zmiany rozkładu jazdy pociągów był wyjątkowo pozytywny, potwierdza Instytut Monitorowania Mediów, który zbadał 494 materiały zawierające frazę „nowy rozkład PKP”, jakie ukazały się w ciągu pierwszych 36 godz. obowiązywania rozkładu jazdy pociągów 2011/2012. Jak wynika z badania instytutu, media – opisując zmianę rozkładu – zasadniczo używały stwierdzeń „bez utrudnień”, „zgodnie z planem” oraz „bez problemów”. Najczęściej – bo aż 176 razy – w analizowanych materiałach medialnych padła fraza „bez zakłóceń”. Co istotne, stwierdzenia „bez zakłóceń” – które bardzo szybko opanowało media – jako pierwszy użył Sławomir Nowak, minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. Nowak – umieszczając w niedzielny poranek na swoim profilu w portalu społecznościowym Twitter wpis „Pierwsze 6 godz. nowego rozkładu jazdy bez zakłóceń” – nadał ton przekazom medialnym. Jak czytamy w raporcie Instytutu Monitorowania Mediów, „minister Nowak był tego dnia gwiazdą PKP – pojawił się w 40% przekazów na temat zmiany rozkładu jazdy, z czego w 70% przypadków zacytowano jego wypowiedzi właśnie z Twittera”.

Nie odnotowano istotnych utrudnień

Równolegle z dużą skutecznością zadziałały służby prasowe Grupy PKP, które przez cały pierwszy dzień obowiązywania nowego rozkładu jazdy regularnie rozsyłały do mediów e-maile informujące o sytuacji na sieci kolejowej.

Z otrzymywanych co 2-3 godz. e-maili dziennikarze „obsługujący” zmianę rozkładu jazdy dowiadywali się, że „dyspozytura Główna Centrum Zarządzania Ruchem Kolejowym nie odnotowała istotnych utrudnień”, „nad sprawnym wprowadzeniem rozkładu jazdy czuwa Zespół Monitorujący Grupy PKP”, a „95% wszystkich pociągów kursujących dzisiaj w Polsce dojechało do celu zgodnie z planem”. Pierwszego dnia obowiązywania nowego rozkładu jazdy uruchomiono 3113 pociągów pasażerskich. 95-procentowa punktualność oznacza więc, że 156 pociągów dotarło do stacji docelowych z opóźnieniem. Tymczasem z komunikatów rozsyłanych przez służby prasowe Grupy PKP można było dowiedzieć się o zaledwie czterech zakłóceniach w ruchu. Nawiasem mówiąc, w wydawanym przez spółki Grupy PKP tygodniku „Kurier Kolejowy” w tekście „Nowy rozkład jazdy zgodnie z planem” napisano o „pojedynczych incydentach”. Jednym z pojedynczych incydentów było 70-minutowe opóźnienie pociągu EuroNight „Jan Kiepura” z Amsterdamu. W komunikacie natychmiast jednak zapewniono, że „w Poznaniu pociąg zmniejszył opóźnienie do 40 minut” i dodano jeszcze, iż „opóźnienie to nie ma związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy, ani działaniem kolei na terenie Polski”.

Zgodnie z planem

Poranny wpis ministra Sławomira Nowaka w portalu Twitter oraz komunikaty służb prasowych Grupy PKP naprowadziły dziennikarzy na patrzeć na zmianę rozkładu jazdy poprzez pryzmat opóźnień i innych zakłóceń w ruchu pociągów. W efekcie media – zajęte relacjonowaniem, że nowy rozkład wszedł w życie „zgodnie z planem” i ruch pociągów odbywa się „bez zakłóceń” – co najwyżej prześlizgiwały się po temacie zmian w ofercie przewozowej: zmieniającej się sieci połączeń i zmieniających się czasach przejazdu. Nie sposób więc było dowiedzieć się z mediów, że na wielu trasach wciąż wydłużają się czasy podróżowania koleją. Przykładowo wraz z wejściem w życie nowego rozkładu czas przejazdu z Przemyśla do Szczecina wydłużył się o ponad dwie godziny (z 14 godz. 23 min. do 16 godz. 27 min.)! Trudno było w mediach znaleźć informację, że wraz z wejściem nowego rozkładu jazdy do długiej listy kurortów pozbawionych połączenia kolejowego (m.in. Busko-Zdrój, Duszniki-Zdrój, Karpacz, Kudowa-Zdrój, Łądek-Zdrój, Mikołajki, Mrągowo, Polanica-Zdrój, Połczyn-Zdrój, Świeradów-Zdrój) dołączyły kolejne dwa miasta: Ciechocinek i Darłowo.

Ostatnia zmiana rozkładu jazdy oznaczała likwidację pociągów regionalnych na 257 km linii kolejowych. To dokładnie jedna czwarta poziomu największej w historii polskiej kolei fali zawieszeń z kwietnia 2000 r., kiedy pociągi wycofano z 1028 km linii kolejowych. W grudniu 2011 r., wraz z wejściem nowego rozkładu jazdy, pociągi regionalne zniknęły z następujących odcinków: Sławno – Darłowo, Ciechocinek – Aleksandrów Kujawski, Inowrocław – Babiak, Jarocin – Kąkolewo, Leszno – Głogów, Tarnowskie Góry – Zawadzkie i Lwówek Śląski – Zembrzydowa. Ponadto zlikwidowany został ruch na kolejowym przejściu granicznym Czeremcha – Wysokolitovsk na granicy polsko-białoruskiej. Telewizja, radio i prasa wszystko to jednak przemilczały.

Spokojne przejście

Z okazji wejścia w życie nowego rozkładu jazdy media zaserwowały opinii publicznej dzień dobrych wiadomości. Dziennikarze – czerpiąc z komunikatów prasowych Grupy PKP i wpisów ministra w internecie – skupiali się na tym, że kolej kursuje zgodnie z rozkładem jazdy, jednocześnie nie wspominając, że na wielu trasach pociągi jeżdżą coraz wolniej albo... wcale. Niespodziewanie jednym głosem przemówiły różne media: telewizja publiczna („Zmiana

rozkładu jazdy kolei nie sprawiła praktycznie żadnych problemów”), często krytyczny wobec rządu dziennik „Rzeczpospolita” („Zmiana rozkładu PKP bez chaosu i opóźnień”), jak i wydawany przez spółki Grupy PKP „Kurier Kolejowy” („Nowy rozkład jazdy zgodnie z planem”). Tą optymistyczną jednomyślność mediów docenił minister Sławomir Nowak, przekazując dziennikarzom słowa uznania: „Dziękuję mediom za pomoc w informowaniu ludzi o zmianach w rozkładzie jazdy. Spokojne przejście przez zmianę to norma, a nie nadzwyczajna sytuacja” – napisał minister transportu na portalu Twitter, gdy pierwszy dzień obowiązywania nowego rozkładu jazdy dobiegał końca.